

MARIA PIEKARSKA-BARONET  
Uniwersytet Warszawski  
ORCID: 0000-0002-7015-9012

## ŻYWOTNOŚĆ POMNIKA W CZASIE: LAS JAKO UPAMIĘTNIE NIE

### THE LIFESPAN OF A MONUMENT: FOREST AS A MEMORIAL

#### Abstract

The article examines the material and symbolic developments of environmental memorials, understood as intentional commemorations that involve organic matter as both the building and the symbolically signifying substance, years after their creation. Upon outlining a theoretical framework, the article presents a case study of the established Israeli practice of planting forests as memorials. In light of the growing contemporary interest in green commemorations as an alternative to traditional monuments, more than 100 years of Israeli forest memorials provide examples of possible "afterlife" scenarios for such commemorative spaces. Drawing on archival and field research, the article examines Israeli forests through the lens of their vital materiality and counter-memorial potential, the tensions between organic agency and human commemorative intentions, and the social practices that forests generate as ambiguous memorial landscapes. The article points to the role of socio-cultural context in the realisation of environmental memorials, moving beyond connotations derived from ecological reflection and highlighting local meanings of travelling memory practices.

**Keywords:** environmental memory, environmental memorial, forest, Israel, materiality of monument

**Słowa kluczowe:** pamięć środowiskowa, upamiętnienie środowiskowe, las, Izrael, materialność pomnika



Nie było nas, był las. Nie będzie nas, będzie las.  
Polskie przysłowie

Awraham B. Jehoszua w opowiadaniu *Mul ha-je'arot* (Naprzeciw lasów) z 1963 roku opisuje reakcję bohatera na wieść o dostępnej w młodym żydowskim państwie pracy leśnika jako oniemiałe zaskoczenie: „Lasy... Jakie lasy? Czy w tym kraju są w ogóle jakieś lasy? O czym oni mówią?<sup>1</sup>”. Choć niewątpliwie las nie jest dominującym krajobrazem Lewantu, sadzenie gajów i lasów jako upamiętnień jest od ponad stu lat uznanym elementem żydowsko-izraelskiego repertuaru praktyk pamięci. W świetle współczesnego rosnącego zainteresowania zielonymi upamiętnieniami jako alternatywą dla tradycyjnych pomników, dojrzałe izraelskie lasy dostarczają wielokierunkowych przykładów do badań nad splottami wegetacji i ludzkiej pamięci.

## PAMIĘĆ ŚRODOWISKOWA

Wykorzystanie roślinności w kulturach pamięci przejawia się między innymi w symbolice gatunków, konserwacji miejsc pamięci czy użyciu elementów organicznych w projektach upamiętnień. Roślinne upamiętnienia często wiążą się ze stratami związanymi z przeszłą przemocą, ukazując bolesne dziedzictwo w sposób zapośredniczony przez motyw odradzającego się i trwającego życia<sup>2</sup>. Praktyki takie komunikują znaczenia rezyliencji i pastoralne wizje natury jako alternatywy dla konfliktu – konstrukt, który W.J.T. Mitchell podsumował jako „nieszkodliwe miejsce, w którym przemoc jest nieznana<sup>3</sup>”. Jak zauważa jednak Anna Barcz, równocześnie „natura często rzekomo zakłóca praktyki upamiętniania lub jest traktowana jako bierne, puste środowisko, zwykłe tło dla rzeczywistych wydarzeń – jako nie-miejsce upamiętniania<sup>4</sup>”. Postrzegana jako rozrastająca się siła umyślnie wręcz zacierająca ślady przeszłości, materia organiczna uosabiać ma ludzki lęk przed zapomnieniem i przemijaniem. Te dwa bieguny postaw względem związku roślinności i pamięci zwięźle ujmuje Mateusz Salwa:

Przyroda zatem jawi się z jednej strony jako przygodna materia, biernie przyjmująca obce sobie znaczenia, odciskane w niej przez kulturę, i niezdolna do wytwarzania własnych.

<sup>1</sup> Awraham B. Jehoszua, „Mul ha-je'arot”, w Awraham B. Jehoszua, *Kol ha-sipurim* (Tel Awiw: Hoca'at ha-kibuc ha-meuchad, 1993), 100. Tłumaczenia tekstów obcojęzycznych, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od Autorki.

<sup>2</sup> Por. krytykę w kontekście miejsc Zagłady w: Eric Katz, „Nature's healing power, the Holocaust, and the environmental crisis”, *Judaism* 46, 1 (1997): 85–88.

<sup>3</sup> W.J.T. Mitchell, „Holy Landscape: Israel, Palestine, and the American Wilderness”, *Critical Inquiry* 26, 2 (2000): 194.

<sup>4</sup> Anna Barcz, *Environmental Cultures in Soviet East Europe. Literature, History and Memory* (Londyn: Bloomsbury Academic, 2020), 167.

Zarazem z racji swej dynamiczności i nieprzewidywalności jawi się jako czynnik niszczący, bo zacierający nałożone na nią sensory – przyroda to zatem kiepska „wieczna rzeczy pamiętka”<sup>5</sup>.

Dzisiejszy obszar badań nad pamięcią coraz częściej rozważa wielowarstwowe związki pamięci ludzkiej i środowiska. Wprowadzony przez Lawrence’a Buella termin „pamięć środowiskowa” (*environmental memory*)<sup>6</sup> obejmuje wielość perspektyw, których wspólny mianownik stanowi uznanie wzajemnych powiązań między ludźmi i więcej-niż-ludźmi w zakresie pamięci, jej praktyk oraz wiążących się z nimi zagadnień odpowiedzialności. Część badań w tym nurcie koncentruje się na ludzkiej pamięci o środowisku, którą charakteryzuje relacyjność ludzi i innych elementów środowiska naturalnego<sup>7</sup>, obejmując między innymi kulturową konstrukcję przyrody i gatunków jako miejsc pamięci, pamięć o środowiskach utraconych bądź zniszczonych czy pamięć o zwierzętach, w tym przypadki żałoby po gatunkach wymarłych. Równocześnie badania pamięci środowiskowej pogłębiają refleksje nad materialnością pamięci w kontekście sprawczości więcej-niż-ludzkiej. Dążąc do przekroczenia antropocentryzmu w myśleniu o pamięci, badania takie obejmują między innymi poszukiwania wielogatunkowej pamięci miejsc i śledzenie innych niż ludzkie sposobów pamiętania, zwłaszcza w przestrzeniach postgenocydalnych<sup>8</sup>, jak i eksploracje ponadludzkiej skali wielkości i czasu w formie planetarnej pamięci antropocenu.

W powyższym obszarze zawiera się także zagadnienie upamiętnień i ich więcej-niż-ludzkich wymiarów. W artykule skupiam się na kategorii upamiętnienia środowiskowego, które rozumiem jako intencjonalny nośnik pamięci<sup>9</sup>, a więc miejsce tworzone z wyraźnym zamiarem upamiętnienia, angażujące materię organiczną zarówno jako budulec, jak i symboliczny znacznik. Należy zaznaczyć, iż termin ten pojawia się w literaturze w innych znaczeniach lub zbliżonych wersjach. Jako *environmental commemoration* (lub *environmental memorial*) pojawia się w kontekście intencjonalnych nośników pamięci antropocenu i zmian klimatycznych. W tym znaczeniu upamiętnienia środowiskowe nadają moralną wagę zniszczeniu i utracie życia więcej-niż-ludzkiego oraz akty-

<sup>5</sup> Mateusz Salwa, „Pomnik przyrody i przekraczanie antropocentryzmu”, *Przegląd Humanistyczny* 62, 1 (2018): 46.

<sup>6</sup> Lawrence Buell, „Uses and Abuses of Environmental Memory”, w: *Contesting Environmental Imaginaries. Nature and Counternature in a Time of Global Change*, red. Steven Hartman (Leiden: Brill, 2017).

<sup>7</sup> Małgorzata Praczyk, *Pamięć środowiskowa we wspomnieniach osadników na „Ziemiach Odzyskanych”* (Poznań: Wydawnictwo Instytutu Historii UAM, 2018), 333–336.

<sup>8</sup> Zob. m.in. Agnieszka Kłos, „Zielona macewa”, *Teksty Drugie* 2 (2017): 166–174; Jacek Małczyński, *Krajobrazy Zagłady Perspektywa historii środowiskowej* (Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2019); Mikołaj Smykowski, „Eksterminacja przyrody w lesie Rzuchowskim”, *Teksty Drugie* 2 (2017): 61–85.

<sup>9</sup> Andrzej Szpociński, „Nośniki pamięci, miejsca pamięci”, *Sensus Historiae* XVII, 4 (2014): 19–21.

wizują do działań proekologicznych i proklimatycznych<sup>10</sup>. W polskiej literaturze i praktyce jako „zielone upamiętnienia” używany jest w kontekście przestrzeni Zagłady, gdzie vegetacja i topografia *in situ* postrzegana jest jako świadek, a wprowadzane upamiętnienia „powstają w sposób zrównoważony, [...] koncentrując się na poszanowaniu tego, co w danym miejscu już się znajduje, nie zaś na tworzeniu nowych, monumentalnych form<sup>11</sup>”. Jest również odrębny od terminu „pomnik przyrody”, który określa zastany fragment przyrody uznany za istotny dla zbiorowości jako obiekt łączący w sobie wartości przyrodnicze i kulturowe. W zaproponowanym szerszym rozumieniu kategoria upamiętnienia środowiskowego obejmuje komemoratywne realizacje symbolicznie i materialnie posługujące się vegetacją w różnorodnych kontekstach, zarówno prywatnych, jak i publicznych. Współcześnie są one często interpretowane jako odpowiedzialna alternatywa dla wznoszenia tradycyjnych pomników, praktyki krytycznie postrzeganej jako jednej z emanacji paradygmatu antropocentrycznego<sup>12</sup>, a zainteresowanie nimi rośnie w ostatnich dekadach naznaczonych kryzysem środowiskowym i klimatycznym. Inicjatywy takie pojawiały się jednak nierzadko także przed epoką ekologicznej świadomości, obejmując w głównej mierze drzewa bądź ogrody sadzone ku pamięci zmarłych czy poległych, a więc czerpiąc ze wspomnianej symboliki trwającego życia, nie współczesnej refleksji środowiskowej<sup>13</sup>.

## LEŚNA PAMIĘĆ INTENCJONALNA

O wiele rzadszą formą środowiskowego upamiętnienia jest las. Jako nośnik pamięci kulturowej uosabia on – z perspektywy ludzkich praktyk – dwa sposoby pamiętania. Pierwszy z nich to pamiętanie zdarzeń, które miały miejsce na terenie danego gaju. Leśne wspomnienia *in situ* mogą być wyrażane w tekstach kultury czy upamiętnieniach na jego terenie, ale też przechowywane ustnie przez świadków i ich potomków bądź skrywane w jego nieoczywistej materialności, którą odczytać potrafią nieliczni. Taka oddolna leśna pamięć jest wyjątkowo istotna w nie-miejscach pamięci, których przeszłość nie znajduje reprezentacji w dominującym dyskursie lub gdy reprezentacja ta jest wybiórcza<sup>14</sup>. Odmienną dynamiką charakteryzuje się drugi sposób – gdy sam las traktowany jest jako intencjonalne upamiętnienie. Pamięciotwórcza rola przypisywana jest wówczas

<sup>10</sup> Mihaela Mihai, Mathias Thaler, “Environmental commemoration: Guiding principles and real-world cases”, *Memory Studies* 17, 6 (2024): 1378-1395.

<sup>11</sup> *Zielone upamiętnianie. W stronę nowych strategii pamiętania w przestrzeni publicznej*, red. Katarzyna Grzybowska, Aleksandra Kumala (Kraków: Stowarzyszenie FestivALT, 2022), 7.

<sup>12</sup> Małgorzata Praczyk, „Pomniki i Ziemia”, w *Pomniki w epoce Antropocenu*, red. Małgorzata Praczyk (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2017), 12.

<sup>13</sup> Przywołać można uznaną praktykę sadzenia dębów ku pamięci poległych w pierwszej wojnie światowej żołnierzy w Niemczech, Australii i Nowej Zelandii oraz powojenny polski projekt utworzenia „gaju pamięci” na poobozowym terenie Majdanka.

<sup>14</sup> *Nie-miejsca pamięci I. Nekropografie*, red. Roma Sendyka, Maria Kobielska, Jakub Muchowski, Aleksandra Szczepan (Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2020).

nieistniejącemu jeszcze zagajnikowi w sposób odgórny, przez decyzję o zasadzeniu go *in situ* dla upamiętnienia postaci lub wydarzenia o charakterze nierzadko *ex situ*, niezwiązanych z danym miejscem. Opisując współczesne polskie przykłady takich projektów Agata A. Konczal nazywa je gajami pamięci, które rozumie jako miejsca, w których leśnicy odgrywają „leśny mit narodowy, [...] przekonanie, że nie ma Polski bez lasu, jak również nie ma jej bez rodzimego leśnictwa”<sup>15</sup>. W takim rozumieniu lasy-upamiętnienia, gdzie „drzewa poprzez swoją obecność uczą i wskazują, kogo, co i jak pamiętać”<sup>16</sup>, są częścią narodowego dyskursu pamięci, lokując się zdecydowanie bliżej konserwatywnych niż alternatywnych praktyk pamięci.

Co więcej, kolejnych perturbacji dostarcza kwestia ontologii lasu jako upamiętnienia. Jeśli jego wartością ma być naturalny charakter, odmienny od wytworu kultury, jakim jest pomnik, szybko pojawić mogą się wątpliwości. Jak las, w swojej istocie różnorodny ekosystem, może być traktowany jako ludzki nośnik pamięci o niezwiązanej z jego lokalizacją wydarzeniu bądź osobie? Czy ów las, będący efektem celowych działań człowieka, w ogóle powinien być postrzegany jako część przyrody? Cytując Ludwika Stommę:

Las posadzony w rządki, równe linijki sosenka za sosenką. Jest to kultura, czy natura? Kompozycyjnie, ogrodniczo albo leśniczo kultura na pewno. Ale skądinąd drzewo jest samo w sobie uosobieniem natury. A potem las zaczyna zarastać. Krzewy, jeżyny, maliny... już nawet wejść się nie da. Tymczasem jedne sosny uschły, inne rozsiały dookoła botaniczne potomstwo. Nic nie zostało z pierwotnej geometrii. Więc już natura zwyciężyła kulturę? A jeśli tak, to w którym momencie. Czy wtedy, kiedy uschło pierwsze drzewko, czy kiedy drugie, lub trzecie. A co mają na to do powiedzenia sikorki bogatki, które znalazły dziuple w pniu najzupełniej kulturowo posadzonego drzewa<sup>17</sup>?

Manewrowanie między gąszczem leśnych konotacji wspiera hermeneutyka środowiskowa, która zakłada, iż środowisko jest dostępne dla ludzi w kulturze poprzez interpretacje i narracje – równoczesne, choć nierzadko sprzeczne – generowane przez nich zgodnie z zapotrzebowaniem. Jak pisze w tym kontekście Salwa, „[w] ludzkim doświadczeniu nie istnieje zatem las-jako-taki czy też las-sam-w-sobie, istnieje za to las-jako-budulec, las-jako-miejsce-zamieszkiwane, las-jako-ekosystem, las-jako-miejsce-rekreacji”<sup>18</sup>. Tym samym interpretacja „lasu-jako-upamiętnienia” może być postrzegana jako arena dialogu wewnątrz kultury o naturze – dialogu mówiącego wiele o samorozumieniu wspólnot, w których powstaje. Znaczenie tak postrzeganego upamiętnienia środowiskowego jest więc głęboko kontekstualne. Poprzez wspólne rozważanie środowiska biofizycznego, jego sensów oraz nośników znaczących odniesień, podejście to skupia się na rzeczywistych spotkaniach ze środowiskiem, które mają na celu pogłębienie

<sup>15</sup> Agata A. Konczal, „Drzewa, które mają pamiętać. «Gaje pamięci» w służbie leśnej mitopraktyki”, *Czas Kultury* 194, 3 (2017): 23.

<sup>16</sup> Konczal, „Drzewa”, 24.

<sup>17</sup> Ludwik Stomma, „Natura: Kultura”, *Konteksty – Polska Sztuka Ludowa* 51, 1–2 (1997): 141.

<sup>18</sup> Salwa, „Pomnik przyrody”, 58.

naszego zrozumienia miejsc, z którymi mamy bezpośrednią interakcję<sup>19</sup>. Rozważając w tym nurcie las-jako-upamiętnienie, należy uznać go więc nie tyle za alternatywę dla tradycyjnych pomników, ale jako zjawisko występujące w określonym miejscu, czasie i otoczeniu społeczno-kulturowym – stojące potencjalnie w konflikcie z pozostałymi lokalnymi i ponadlokalnymi interpretacjami lasu.

## LEŚNA METONIMIA ŻYDOWSKIEGO ZAKORZENIENIA

Początki izraelskich lasów upamiętniających, stanowiących część ogólnych procesów zalesiania, ściśle wiążą je z wczesnymi wartościami syjonistycznymi. Jako praktyka zapewniana przez instytucjonalny mechanizm Żydowskiego Funduszu Narodowego (hebr. *Keren Kajemet Le-Jizra'el*, dalej jako KKL), jednej z najważniejszych syjonistycznych instytucji swego czasu<sup>20</sup>, sadzenie drzew było częścią utylitarnej narracji i wysiłku na rzecz jiszuwu. Dzięki darowiznom palestyńskich i diasporycznych Żydów drzewa – w owym czasie głównie sosny alepskie (*pinus halepensis*) – prowadzić miały do rewitalizacji gleby, zapewniać cień i przemieniać negatywnie odbierany krajobraz w wyobrażone zielone przestrzenie życia<sup>21</sup>. Tym samym odpowiadały na syjonistyczne hasło *ge'ulat ha-arec*, odkupienia Ziemi Izraela, realizując wezwania do podbijania nieużytków (*kibusz ha-szmama*) i rozkwitania pustyni (*hafrachat ha-midbar*). Terminy te, jak zauważają izraelscy badacze, nie były prostym opisem warunków przyrodniczych, ale stanowiły synekdochę dla pogorszonego stanu narodowej wspólnoty. Zestawiając wielowiekową kulturę pamięci z imaginariem środowiskowym jiszuwu, Yael Zerubavel opisuje, jak syjonizm posługiwał się narracją upadku zakorzenioną w żydowskiej tradycji mnemonicznej. Przedstawiała ona żydowskie wygnanie z ojczyzny jako prowadzące do regresywnego okresu, który odcisnął negatywne piętno zarówno na ludziach, jak i na ziemi<sup>22</sup>. Sadzenie drzew wypełniało symboliczną pustkę wygnania, którą ucieleśniać miał pustynny krajobraz Palestyny,

<sup>19</sup> John van Buren, „Environmental Hermeneutics Deep in the Forest”, w *Interpreting Nature: The Emerging Field of Environmental Hermeneutics*, red. Forrest Clingerman, Brian Treanor, Martin Drenthen, David Utsler (Nowy Jork: Fordham University Press, 2014), 19–26.

<sup>20</sup> Głównym zadaniem Żydowskiego Funduszu Narodowego przed powstaniem państwa było nabywanie gruntów w Palestynie celem rozwoju żydowskiego osadnictwa. Sadzenie drzew było istotne w świetle osmańskiego prawa, wedle którego ich obecność determinowała prawo własności nieruchomości, zob. Irus Braverman, *Planted Flags: Trees, Land, and Law in Israel/Palestine* (Cambridge: Cambridge University Press, 2009), 34–37. KKL do dziś kontynuuje swoją działalność w obszarze gruntów i pozostaje instytucją odpowiedzialną za izraelskie obszary leśne.

<sup>21</sup> W odróżnieniu od ówczesnych europejskich i kolonialnych projektów zalesiania, w mandatowej Palestynie i późniejszym państwie Izrael względy ekonomiczno-surowcowe nie były istotne. Por. Agata A. Konczal, „Odtwarzając las – odtwarzając państwo. Esej o zalesianiu”, *Porównania* 1, 31 (2022): 48–49.

<sup>22</sup> Yael Zerubavel, *Desert in the Promised Land* (Palo Alto: Stanford University Press, 2019), 20, 70–74.

przywracając tym samym wyidealizowaną żydowską podmiotowość i przynosząc ostateczny koniec „stygmatyzacji żydowskiego braku korzeni i lęku przed wyrzeniem”<sup>23</sup>. Historyk Simon Schama, który w dzieciństwie w Londynie składał datki na zakup sadzonek drzew w Palestynie, tak opisuje ówczesny leśny mit narodowy:

Drzewa były naszymi imigrantami w zastępstwie, lasy naszym wszczępieniem w ziemię. I chociaż wszyscy uznawaliśmy za pewne, że las iglasty jest piękniejszy niż wzgórza ogołoczone przez wypasane stada owiec i kóz, to nigdy nie byliśmy do końca pewni po co te wszystkie drzewa są. Co wiedzieliśmy dobrze, to że zakorzeniony las jest odwrotnością ruszającego się piasku, obnażonych skał i czerwonego kurzu unoszonego przez wiatr. Diaspora była piaskiem<sup>24</sup>.

Wraz z ogłoszeniem w maju 1948 roku niepodległości państwa żydowskiego oraz wynikającą z niego Nakbą<sup>25</sup> drzewa stały się jedną z domen konfliktu żydowsko-palestyńskiego<sup>26</sup>. W pierwszej dekadzie państwowości zalesianie wiązało się z nasadzeniami na ruinach palestyńskich wiosek, co Ilan Pappé określił terminem pamięciobójstwa (*memoricide*)<sup>27</sup>. Według badań Nogi Kadman KKL zasadził lasy na obszarze 62 z całkowitej liczby 418 palestyńskich wiosek. Pappé zaznacza, że „zalesianie nie było traktowane priorytetowo. O wyborze tego albo tego [sposobu zagospodarowania przejętych palestyńskich gruntów – przyp. M.P.-B.] zdecydowano nie w oparciu o jakąś jasno wytyczoną strategię, a raczej *ad hoc*”<sup>28</sup>. Mimo to lasy pomagały w przestrzennym wytwarzaniu wyłącznie żydowskiego charakteru nowego państwa; zalesianie krajobrazów byłego palestyńskiego życia było aktem wyparcia i renarracji, który nadawał zielono-narodowe znaczenia miejscom niezgodnym z zakładaną żydowskością przestrzeni. Argument drzew celowo skrywających ruiny palestyńskiego dziedzictwa jest głównym motywem palestyńskiej krytyki lasu-jako-narzędzia-władzy. Interpretacja ta pojawia się już od lat sześćdziesiątych także w krytyce izraelskiej. W cytowanym opowiadaniu

<sup>23</sup> Carol B. Bardenstein, „Threads of Memory and Discourses of Rootedness: Of Trees, Oranges and the Prickly-Pear Cactus in Israel/Palestine”, *Edebiya* 8, 1 (1998): 2–3.

<sup>24</sup> Simon Schama, *Landscape and Memory* (Nowy Jork: Alfred A. Knopf, 1995), 6.

<sup>25</sup> Nakba, arab. „katastrofa” lub „klęska”, to określenie na exodus około 700 000 Palestyńczyków, którzy uciekli z Palestyny podczas wojny 1948 roku z powodu deportacji, militarnych ataków bądź obawy przed nimi, zob. *Nakba. Palestine, 1948, and the claims of memory*, red. Ahmad H. Sa’di, Lila Abu-Lughod (Nowy Jork: Columbia University Press, 2007).

<sup>26</sup> W kontekście palestyńskiej perspektywy symbolicznej zob.: Nasser Abufarha, „Land of symbols: Cactus, poppies, orange and olive trees in Palestine”, *Identities: Global Studies in Culture and Power* 15 (2008): 343–368.

<sup>27</sup> Ilan Pappé, *Czystki etniczne w Palestynie*, przeł. Anna Sak (Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2017), 295–305. Zob. też: Noga Kadman, *Erased from Space and Consciousness. Israel and the Depopulated Palestinian Villages of 1948* (Indianapolis: Indiana University Press, 2015), 8–51, 112–140; Yael Zerubavel, „The Forest as a National Icon: Literature, Politics, and the Archaeology of Memory”, *Israel Studies* 1, 1 (1996): 69–75.

<sup>28</sup> Pappé, *Czystki*, 291.

Jehoszuy *Mul ha-je'arot* młodemu żydowskiemu leśnikowi towarzyszy pozbawiony języka Arab, były mieszkaniec wioski, na której terenie rośnie las. Kulminacyjny dla opowiadania moment pożaru nabiera podwójnego charakteru – jest czynnikiem zniszczenia z perspektywy syjonistycznej, służąc z perspektywy palestyńskiej jako narzędzie narodowego wyzwolenia<sup>29</sup>.

## IZRAELSKI LAS-JAKO-UPAMIĘTNIENIE

Mimo iż sadzenie drzew wywodziło się z odkupieńczych, ekspansjonistycznych narracji syjonistycznych<sup>30</sup>, komemoratywna odmiana tej praktyki wpisywała się w wielowiekowe mechanizmy diasporycznej kultury pamięci. Kontynuując znaczenie upamiętniania zmarłych w tradycji żydowskiej, była ona daleka od tradycyjnie rozumianej monumentalności, opierając się w zamian na wspólnym rytuale i amalgamacji jednostki ze wspólnotą, niczym pojedynczego drzewa z lasem<sup>31</sup>. Od samego początku sadzenie drzew w czyimś imieniu znajdowało się na pograniczu kolektywizmu i indywidualizmu – choć czynione ku pamięci konkretnych osób, było wyrazem przynależności do szerszej społeczności. Pierwszy las-upamiętnienie, będący jednocześnie pierwszym w historii drzewnym projektem KKL-u, zasadzono w 1908 roku w Huldzie ku czci niedawno zmarłego Teodora Herzla. W okresie jizuwu najbardziej reprezentacyjne lasy upamiętniające sadzone były dla dwóch grup: żydowskich i nieżydowskich postaci publicznych wspierających ruch syjonistyczny oraz jego aspiracje, a także dla żydowskich pionierów, którzy ponieśli w Palestynie śmierć. Jednocześnie powszechną praktyką były indywidualne darowizny na drzewa mające honorować lub upamiętnić prywatne wydarzenia, na przykład narodziny dziecka czy śmierć bliskiej osoby. Obraz wczesnego prywatnego lasu-upamiętnienia znaleźć można w tekście *Kadisz w lesie* wydanym dla polskich Żydów w 1948 roku z okazji Tu bi-Szwat (żydowskiego święta znanego jako Nowy Rok Drzew). W opowiadaniu leśniczy dzieli się z dziećmi odwiedzającymi palestyński las jego głębszym znaczeniem:

Drzewa te – to sosny. Ale mylicie się, jeśli sądzicie, że drzewa te podobne są do drzew na całym świecie. Nasze drzewa, w naszych lasach są jak żywe istoty, bo zawierają w sobie żywe dusze – wspomnienia przeszłości, nadzieje na przyszłość. [...] W pewien dzień wiosenny przyszła do mnie para starszków. [...] powiedział starzec szeptem: „Imię, którym nazwany jest ten ogród, to imię naszego jedyne go syna... Kochał on Erec Izrael i dążył do kraju, ale marzenie jego się nie spełniło... zginął w wojnie światowej. Postanowiliśmy wystawić mu pomnik, tu w kraju jego tęsknoty, przez zasadzenie gaju... teraz przyjechalіśmy do kraju na starość, by obejrzeć drzewa posadzone w gaju na imię

<sup>29</sup> Zerubavel, „The Forest”, 72-75.

<sup>30</sup> Korzeni lasów-upamiętnień w Palestynie doszukuje się też w niemieckiej praktyce Gajów Bohaterów (niem. *Heldenhaine*), jednak lokowanie tej praktyki wyłącznie w tradycji niemieckiej pomija głębokie zakorzenienie kultury syjonistycznej w tradycji diaspory.

<sup>31</sup> Zob. Yosef Haim Yerushalmi, *Zachor: żydowska historia i żydowska pamięć*, przeł. Mirosław Wójcik (Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny, 2014).



naszego syna”. [...] W oczach jej ukazały się łzy i spłynęły po policzkach. A starzec zbliżył się do drzewa, pogłaskał gałęzie, jak ramiona żywego człowieka, zanurzył głowę w zieleni, a po chwili rozległ się w ciszy lasu drżący głos: *Jitgadal wejtkadasz, szmej raba...* W ciszy lasy słowom tym odpowiedział szept drzew: *Amejn*<sup>32</sup>.

Wielokrotnie powtarzany w jiszuwie wzorzec leśnego upamiętnienia zaowocował przyjęciem go we wczesnym okresie państwowym za uniwersalny nośnik pamięci. Poza kontynuacją darowizn na prywatne nasadzenia upamiętniające, zbiorowe sadzenie drzew okazało się wówczas dostępnym rozwiązaniem pilnej potrzeby publicznego upamiętnienia. Zanim powstały centralne miejsca pamięci państwa (Instytut Jad Waszem i cmentarz wojskowy na Wzgórzu Herzla w Jerozolimie), KKL zainicjował dwa rozległe projekty upamiętniające: Las Męczenników (*Ja'ar Ha-Kedoshim*) oraz Las Obrońców (*Ja'ar Ha-Meginim*). Łączyły one prywatną i kolektywną potrzebę upamiętnienia ofiar Zagłady i poległych w wojnie o niepodległość żołnierzy, pozwalając tysiącom pogrążonych w żałobie obywateli nowego państwa na wspólne honorowanie utraconych bliskich. Na inauguracjach tych zbiorczych lasów, podobnie jak na ceremoniach prywatnych, każdy uczestnik mógł własnoręcznie zasadzić sadzonki sosny. Reportaż *Nowin Izraelskich*, polskojęzycznej gazety wydawanej w Izraelu, w ekspresyjny sposób przedstawia ówczesne sceny:

Robotnik o ciemnej cerze pomagał starszej pani o mlecznych włosach wdrapać się na górę. Prawie ją nosił przez głązy i kamienie, kolczaste gałęzie i piachy. Pani miała dwie drewniane kule i pot zalewał jej wielkie czarne oczy. [...] Ujawszy obie kule w jedną rękę, podtrzymywana przez towarzyszkę i robotnika, niezgrabnie, patetycznie rozgrzebywała twardą ziemię, aby zasadzić w niej załazek jasno-zielonego drzewka. [...] Fikcyjny, umowny „lasek Męczenników Warszawy”, ozdobiony marmurową tabliczką i płasko położonym sztandarem z tarczą Dawida, stał się prywatnym grobowcem rodziny pani o kulach, przekreślił w pewnym sensie potworność nienormalnej śmierci ludzi, którzy nigdy nie mieli grobu. Musi zasadzić drzewko, aby „jej grób” był piękny, wypielęgnowany<sup>33</sup>.

Żydowski Fundusz Narodowy jako organ odpowiedzialny za zalesianie stał się w ten sposób jednym z aktorów izraelskiej pamięci publicznej i indywidualnej, kontynuując mechanizm leśnych upamiętnień do dziś. Tym samym ludzka potrzeba materializacji pamięci przyczyniła się do zmiany lokalnych krajobrazów, gdzie od roku 1908 w ramach ogólnych procesów zalesiania posadzono ponad 250 milionów drzew. Biorąc pod uwagę upływ dekad od największych nasadzeń w tym nurcie, warto zadać pytanie, co dzieje się z lasem sadzonym jako upamiętnienie po latach, zarówno w wymiarze materialnym, jak i symbolicznym? Czy dynamika „zielonych” nośników pamięci różni się od tradycyjnych upamiętnień? Jak wpływają to na społeczne praktyki związane z takimi przestrzeniami?

<sup>32</sup> *Chamisza Asar Biszwat (Święto Drzew)* (Łódź: Ichud Hanoar Hacijoni-Akiba, 1948), 34–35. To samo opowiadanie wykorzystane było w języku jidysz i hebrajskim w izraelskich publikacjach promujących konkretne lasy upamiętniające.

<sup>33</sup> „Refleksje rocznicowe”, *Nowiny Izraelskie* (3.05.1957).

## ŻYCIE PO ŻYCIU UPAMIĘTNIAJĄCYCH NASADZEŃ

Nasadzenia zagajników, ceremonialne bądź nie, są naturalnie jedynie wstępem do długotrwałego procesu tworzenia się lasu. Podczas izraelskich inauguracyj lasów upamiętniających drzewa były intensywnie angażowane w narrację „zielonych świec” i traktowane jako symboliczny znacznik, a nie żywy organizm. Tymczasem to właśnie organiczna materialność lasu-jako-upamiętnienia jest w czasie jego cechą dominującą, uchylającą się społecznym oczekiwaniom. Upamiętnienie takie nie jest fizycznie gotowe w momencie jego uroczystej inauguracji; nie może być odsłonięcia lasu jak w przypadku pomnika. Swoją zamierzony kształt osiąga po upływie długiego czasu od ceremonialnych nasadzeń, gdy nierzadko zanika pamięć o samym pomniku. Jest w tym sensie wiernym zapisem toczącego się życia, gdzie bujność roślinności wyraża upływ czasu od upamiętnianego wydarzenia<sup>34</sup>. Aspekty te nie były jednak brane pod uwagę, a z punktu widzenia wspólnot pamięci trudny do zaakceptowania był powolny wzrost wegetacji i konieczność oczekiwania na spodziewane efekty projektu. Kondycja Lasu Męczenników po pierwszych nasadzeniach wywoływała poruszenie wśród darczyńców, którzy wyrażali swoje rozczarowanie ilością i wielkością drzew. Urzędnik KKL tłumaczył w 1952 roku, że „wysłanie fotografa na miejsce [gdzie nasadzenia rozpoczęto w 1951 roku – przyp. M.P.-B.] byłoby rozczarowujące. Sadzonki są nadal bardzo małe, a góra wciąż wygląda na nagą”<sup>35</sup>. W wyniku trudnych warunków wiele sadzonek nie zapuszczało korzeni. Według gorzkich spostrzeżeń opublikowanych w 1957 roku:

Ludzie daremnie szukali Lasu Męczenników; daremnie szukali drzew, na które z całego świata płyną tysiące funtów. Można nieomal na palcach jednej ręki policzyć maciupęńkie świerki, które tu i tam przedarły się przez kamienie i zarośla. [...] Ludzie chcieli, aby ich narodowy grobowiec był najpiękniejszy, szumiący las, pachnący kwiatami, dlaczego ich zawiedli<sup>36</sup>?

Lasy od początku postrzegane były nie jako żywe ekosystemy, lecz utylitarna przestrzeń, od której oczekiwano nienaturalnie szybkich efektów. Wręcz przeciwnie jednak, las-jako-upamiętnienie nie jest skończonym obiektem, ale dynamicznym, organicznym procesem. Ludzka pamięć powierzona zostaje niezależnemu od człowieka rytmowi, osadzona nie tylko w czasie społecznym, oczekującym natychmiastowych rezultatów, ale przede wszystkim w niespiesznym i cyklicznym czasie sprawczej przyrody.

Żywa procesualność lasu niesie ze sobą niecodzienny rodzaj niepowodzenia miejsca pamięci, czyli jego biologiczną śmierć. Błędy w sadzeniu, inwazje szkodników czy pożary to częste scenariusze wczesnych izraelskich nasadzeń. Taki koniec leśnego upamiętnienia miał miejsce chociażby w przypadku jednego

<sup>34</sup> Było to jedno z kluczowych założeń słynnego projektu pomnika „Drogi” Oskara Hansena i zespołu, który podobnie jak największe izraelskie lasy powstawał w drugiej połowie lat pięćdziesiątych.

<sup>35</sup> CZA KKL5/19080, *List do pani Weiss* [niepodpisany], 1952.

<sup>36</sup> „Refleksje”.

z Lasu Obrońców zasadzonego w 1949 roku<sup>37</sup>. W dekadzie po pierwszych nasadzeniach w Be'er Szewie jego stan znacznie pogorszył się z powodu pustynnych warunków. W 1963 roku usunięto większość zasadzonych drzew, a jego obszar zaorano. Surowy pustynny krajobraz był szokiem dla odwiedzających. Pograżona w żałobie matka nazwała słup oznaczający dawny gaj ku pamięci jej poległego syna „samotnym krzykiem o pustce pamięci”<sup>38</sup>. Częstym scenariuszem jest również „rozpłynięcie się” lasów-upamiętnień w naturalnym krajobrazie. Drzewa sadzone w formie gajów czy lasów, zarówno z prywatnej, jak i publicznej inicjatywy, bardzo często nie zyskują stałego komemoratywnego znaczenia poza ceremoniami inauguracyjnymi z udziałem gości. Wskazuje to na akt osobistego sadzenia jako kluczowy element tej praktyki pamięci – ucieleśniony rytuał przejścia dla uczestniczących osób, nierzadko pograżonych w żałobie. Tego rodzaju upamiętnienia nie są odwiedzane w pewien powszedni, bezwiedny sposób, niczym mijany codziennie miejski pomnik. Odnalezienie ich dojrzałych odśłon także nie jest łatwe – większość z nich nie jest oznaczona na ogólnodostępnych mapach. Bez kontynuowania symbolicznej narracji drzewa przestają być zielonymi świecami; pozbywając się przypisywanego im przez człowieka charakteru „powracają” do swych wiodących organicznych funkcji.

Wyjątkowym przykładem końca lasu upamiętniającego jest jego toponimiczne przeniesienie, jak w przypadku nazwy „Las Obrońców”. Od poczwórnej inauguracji w 1949 roku wędrował on jako toponim po całym kraju, oznaczając wiele niezwiązanych ze sobą gajów, aż do „zapuszczenia korzeni” na początku lat 80. w miejscu, w którym istnieje do dziś. W wyniku wynegocjowanego wówczas porozumienia pokojowego między Izraelem a Egiptem z Półwyspu Synaj ewakuowano nie tylko izraelskie wojsko i mieszkańców, ale i pomniki poświęcone poległym na jego terytorium izraelskim żołnierzom. Za zgodą rodzin większość z nich przeniesiono do Izraela, gdzie znalazły swoją nową lokalizację w lesie Nachszon na Pogórzu Judzkim – nieposiadającym do tego czasu funkcji upamiętniającej i znanym od tego momentu jako właściwy Las Obrońców. Ta niezwykła mobilność toponimu koresponduje z projektem Ariane Littman *The Mobile Forests* dotyczącym pamięci w pełni prywatnej. Artystka, nie będąc w stanie zlokalizować lasu zasadzonego w 1967 roku ku pamięci swojego dziadka, wyraziła swoje doświadczenie w formie wędrujących instalacji obejmujących sadzonki sosen oraz replikę kamienia noszącego imię dziadka. Podczas prac nad wystawami Littman odkryła, że teren pierwotnego lasu został wykorzystany na bazę wojskową. Replika kamienia pamiątkowego została ostatecznie umieszczona we współpracy z KKL w zupełnie nowym miejscu jako ponowne poświęcenie Lasu Littmana, co artystka postrzegала jako akt dokonany „ku pamięci niewidzialnych 20 tysięcy drzew oryginalnego lasu”<sup>39</sup>. Las-jako-upamiętnienie wyła-

<sup>37</sup> Lasy Obrońców zasadzono wówczas w czterech lokalizacjach na czterech krańcach kraju: Be'er Szewie na południu, Al-Nabi Jusza w górnej Galilei, Jechi'am w zachodniej Galilei oraz Sza'ar Ha-Gaj na Wzgórzach Jerozolimskich.

<sup>38</sup> CZA KKL5/27558, *List Hannah Arest-Loite do Biura KKL w Be'er Szewie*, 14.01.1964.

<sup>39</sup> Ariane Littman, „The Mobile Forests (1992–2015)”, <https://ariane-littman.com/1997/05/the-mobile-forests-1992-2002> (dostęp: 2.12.2024).

nia się zatem jako forma tak nierozróżnialna i wizualnie jednolita, że można ją „przenieść” w inne miejsce całkiem swobodnie. Przenoszenie odbywa się oczywiście w odniesieniu do symboliki, nie materiału; nazwy i narracji, a nie medium.

## LAS – REPOZYTORIUM PO SIEDEMDZIESIĘCIU LATACH

Co natomiast, jeśli las materialnie pozostaje w danym miejscu, a żaden z powyższych jego końców nie następuje? W kontekście polskich „gajów pamięci” Konczal zaznacza, że leśne „[d]yskursy są potężną bronią, ale nie zawsze są na tyle silne, aby nadać wyobrażeniom charakter operatywny, praktyczny. Niezbędne są zatem widoczne działania, które urzeczywistnią dyskursywną treść”<sup>40</sup>. Właśnie takich widocznych dalszych działań wymagały dojrzewające w Izraelu lasy w celu zachowania nadanej im przy inauguracjach roli przestrzeni upamiętnienia. W największych kolektywnych upamiętnieniach, wspomnianym Lesie Męczenników i Lesie Obrońców, na przestrzeni dziesięcioleci kontynuowano indywidualne nasadzenia upamiętniające, a ich tereny służą do dziś jako przestrzeń dla pomniejszych publicznych obchodów Dnia Pamięci o Holokauście i Dnia Pamięci Poległych Żołnierzy i Ofiar Terroryzmu. Najistotniejszy dla dalszego funkcjonowania lasów był jednak proces ich systematycznego oznaczania imionami upamiętnianych i honorowanych. Począwszy od połowy lat pięćdziesiątych Żydowski Fundusz Narodowy umieszcza w lasach ustandaryzowane w swym wyglądzie i treści kamienne tablice noszące imiona uhonorowanych osób bądź społeczności. W obliczu wolno rosnących drzew lasy „uzupełniane” były kamieniami i pomnikami. Jak deklarowano w wewnętrznej korespondencji KKL, „to nie las robi wrażenie na odwiedzającym, ale tablica”<sup>41</sup>. Kamień był więc stabilną interpretacją w niestabilnym środowisku pamięci, nieożywionym dopełnieniem żywego upamiętnienia. Jednocześnie pojawienie się imiennych kamieni dało powody do dalszych praktyk pamięci, pomimo powolnego wzrostu samego roślinnego upamiętnienia. Ich wprowadzenie stworzyło miejsca regularnych spotkań prywatnych wspólnot pamięci z okazji rocznic, świąt czy innych wydarzeń – choć w praktyce rodziny niejednokrotnie składały też skargi na brakujący kamień, jego nagłe zniknięcie, a nawet pojawienie się w jego miejscu nowej tablicy noszącej imię innej osoby<sup>42</sup>.

Wraz z utworzeniem lasu w Izraelu powstaje zatem przestrzeń uznana za odpowiednią dla kolejnych materialnych nośników pamięci, „repozytorium” dla nowych upamiętnień. Przykład Lasu Obrońców jako miejsca spoczynku wędrujących pomników wskazuje, że nie tylko las posadzony ku pamięci może być przestrzenią upamiętnienia, lecz każdy las może zyskać taką rolę dzięki wprowadzeniu wtórnych nośników pamięci. Co więcej, las jest lokalnie uznawany za

<sup>40</sup> Konczal, „Drzewa”, 24.

<sup>41</sup> CZA KKL5/20770, *Zichron dwarim*, 19.08.1955.

<sup>42</sup> Sigal Barnir, „Al je'arot ke atarej hancacha”, w *Icuw Zikaron* [katalog wystawy] (Tel Awiw: Galeria le icuw szel eskola, 1998), 90.

odpowiednie „środowisko” dla pamięci; pomniejsze intencjonalne nośniki pamięci umieszczane na jego obszarze nie są uważane za nieadekwatne do naturalnego wszak otoczenia. Nie są także niczym rzadkim – według Koordynatora ds. upamiętnień KKL jest ich dzisiaj w izraelskich lasach ponad sto tysięcy. Dojrzałe lasy nieustannie odgrywają więc istotną rolę, funkcjonując w lokalnej kulturze pamięci niczym depozytariusze kolejnych materializacji pamięci. W sytuacji, gdy pamięć sama w sobie jest procesem dynamicznym, preferowane przestrzenie pamięci powinny zmieniać się zgodnie ze społecznymi potrzebami. Rosnący w swej komemoratywnej ludzkiej warstwie charakter tej przestrzeni może być zatem postrzegany jako narracyjna zaleta. Otwartość lasów jako repozytoriów nowych upamiętnień sprawia, iż łatwiej jest im dostosować się do aktualnych dyskursów pamięci. przez dodawanie pomniejszych materialnych nośników perspektywa może być poszerzona o aspekty upamiętnianej osoby czy wydarzenia dotychczas pomijane, lub przeciwnie – zawężona do aktualnie dominującej narracji<sup>43</sup>.

#### POMNIK-RUINA CZY KONTRPOMNIKOWA ALTERNATYWA?

Jednak „sedymentacja” kamieni i pomników na przestrzeni dekad doprowadziła do sytuacji, w której imienne kamienie znaleźć można w najbardziej zatłoczonych lasach co 50–200 metrów wzdłuż głównej drogi<sup>44</sup>. Zwroty takie jak *zihum szlatim* (zanieczyszczenie tablicami) i *zihum ha-ja'ar* (zanieczyszczenie lasu) wielokrotnie użyte były przez pracowników KKL w wywiadach na temat obecnej kondycji lasów. Ludzka potrzeba zaznaczenia swojej pamięci, realizowana przy pomocy szeroko dostępnego mechanizmu „zielonych” darowizn, porównana jest do antropogenicznej degradacji środowiska i krajobrazów. Leśny krajobraz Izraela wzbudza wręcz niekiedy skojarzenia z diasporycznym cmentarzem – już w latach pięćdziesiątych był to publiczny argument przeciwko inicjacji Lasu Męczenników, zaś w latach dziewięćdziesiątych Sigal Barnir porównywała skumulowane kamienie do „nagrobków umieszczonych na zboczach każdej góry i wzgórza”, pytając przy tym o koszt, jakie izraelskie społeczeństwo ponosi przy przekształceniu otwartych przestrzeni w kolejne uświęcone strefy symboliczne<sup>45</sup>.

Także w tym kontekście pojawiają się napięcia między społecznymi oczekiwaniami a rzeczywistością leśnego ekosystemu. Podobnie do lasów, które nie nabrały stałych komemoratywnych funkcji, również większość ulokowanych w lasach kamieni i pomniejszych pomników nie jest regularnie odwiedzana czy choć-

<sup>43</sup> Przykładem może być niedawne uzupełnianie Lasu Męczenników o sylwetki Żydów ratujących Żydów w czasie Zagłady czy uaktualnienie Lasu Landaua (zasadzonego w 1931 roku ku pamięci jednego z liderów religijnego ruchu syjonistycznego Mizrachi) o szlak upamiętniający przedpaństwowe religijne osadnictwo syjonistyczne – zjawisko nieposiadające dotychczas istotnej reprezentacji w narracji o początkach państwa.

<sup>44</sup> Odpowiada to szerokościom leśnych działek.

<sup>45</sup> Barnir, „Al je'arot”, 96.

by dogłądana w sensie konserwatorskim. Pozostawione same sobie ulegają powolnym procesom erozji, wraz z ekspozycją na warunki naturalne w leśnym środowisku – działaniem wody, wiatru czy rosnącej roślinności – ich przewidywana stała obecność przechodzi w postępującą nieobecność. Jak pisał Jehuda Amichaj w wierszu *I kto wspomni pamiętających*: „A gdzie indziej, daleko stąd, ukryta pośród drzew / pęknięta marmurowa płyta z nazwiskami. Gałąź oleandra, / jak warkocz na twarzy ukochanej, zakrywa niemal wszystko”<sup>46</sup>. Natura, będąc faktyczną kuratorką<sup>47</sup> ustanowionych przez człowieka upamiętnień, wprowadza własną materialną dynamikę uosabiającą przywołany wcześniej ludzki lęk przed zatarciem pamięci. Zamiast postrzegać to jako pomnik-ruinę czy porażkę miejsca pamięci, uznać można to za kontrpamięciową odpowiedź na nadmierną monumentalizację przestrzeni<sup>48</sup>. Postępująca erozja kamieni i roślinność zarastająca ludzkie intencje komemoratywne podważają klasyczne rozumienie upamiętnienia *ad perpetuam rei memoriam*. Jednak jak wskazuje Mikołaj Smykowski:

akt komemoracji – podporządkowania kamienia celom kulturowym – nie wyklucza biologicznej reakcji przyrody na jego pojawienie się w lokalnym środowisku. Idąc dalej, można by stwierdzić, że jest on nieintencjonalnym wyrazem zgody na współdzielenie obiektu kultury materialnej z organizmami nie-ludzkimi<sup>49</sup>.

W relacji między ludzkimi i nie-ludzkimi komponentami, gdy las nie służy już jako społecznie potrzebna przestrzeń upamiętnienia, organiczna sprawczość jest dominującą siłą, która przekształca ludzką pamięć w część naturalnego krajobrazu. Nawiązuje to do koncepcji kuratorskiego rozpadu (*curated decay*) autorstwa Caitlin DeSilvey, która zakłada akceptację materialnego rozpadu obiektów dziedzictwa poprzez uwzględnienie w jego trwaniu naturalnych procesów rujnacji<sup>50</sup>. Propozycja ta nie jest przywołaniem Simmelowskiej idei ruiny będącej rezultatem wzajemnej pierwotnej wrogości między naturą a duchem; wynika raczej z refleksji nad kryzysem akumulacji dziedzictwa i praktyk pamięci<sup>51</sup>. Procesy rujnacji w miejscach pamięci mogą być więc postrzegane jako dające poczucie ciągłości między przeszłością a teraźniejszością, choć wywołującej odmienny od tradycyj-

<sup>46</sup> Jehuda Amichaj, „I kto wspomni pamiętających”, przeł. Tomasz Korzeniowski, w: Jehuda Amichaj, *Otwarte zamknięte otwarte* (Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT, 2017).

<sup>47</sup> Por. Monika Stobiecka, „Natura jako kurator. Dziedzictwo w epoce antropocenu”, *Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej* 22 (2018) <https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2018/22-zobaczyc-antropocen/natura-jako-kurator> (dostęp: 02.12.2024).

<sup>48</sup> Rodney Harrison, „Forgetting to remember, remembering to forget: Late modern heritage practices, sustainability and the «crisis» of accumulation of the past”, *International Journal of Heritage Studies* 19, 6 (2013): 580–583.

<sup>49</sup> Mikołaj Smykowski, „Bioinkrustacje: Kamienie, porosty i organiczna ornamentyka macew”, *Przegląd Kulturoznawczy* 2, 52 (2022): 288. Smykowski proponuje postrzegać zarastające macewy nie w symbolicznej kategorii ludzkiego zapomnienia, ale jako proces produktywny dla więcej-niż-ludzkiego dziedzictwa.

<sup>50</sup> Caitlin DeSilvey, *Curated decay. Heritage beyond saving* (Minneapolis: University of Minnesota Press, 2017), 3–21.

<sup>51</sup> Harrison, „Forgetting”, 585.

nego rodzaj pamiętania – honorując to, co było cenne w przeszłości, z czasem uznaje się możliwość zapomnienia. Choć przyzwolenie na powolne odchodzenie pamięci wiązać musiałoby się z wyjątkową pokorą ze strony człowieka, las jako relacyjny organiczno-pamięciowy kolektyw<sup>52</sup> mógłby w ten sposób pełnić rolę mediatora stopniowych zmian w kulturze pamięci. Niemniej pozostawianie obiektów naturalnym procesom rujnacji zawiera w sobie zarówno poetykę, jak i politykę<sup>53</sup>. Przywołanie tej progresywnej strategii w kontekście izraelskich lasów nieuchronnie przywołuje interpretację lasu-jako-narzędzia-władzy, gdzie oznakowane kamienie żydowskie stanowią w niektórych lasach antytezę anonimowych kamieni palestyńskich – ruin wioskowych zabudowań świadomie pozostawionych do rozpadu dekady temu.

Podobnie do humanistyki środowiskowej wzywającej do uznania więcej-niż-ludzkich świadków pamięci i wrażliwości na pamięć materialną<sup>54</sup>, także w badaniach nad pamięcią obok wyraźnie komunikowanych intencjonalnych nośników pamięci dostrzega się te mimowolne<sup>55</sup>. Pomimo braku intencji komunikacyjnej, tego rodzaju nieożywione – i ożywione – obiekty w określonych sytuacjach pełnią funkcję stymulatorów pamięci. Słowa Barnir:

Lasy pokrywają dziesiątki palestyńskich wiosek, do tego stopnia, że odwiedzającemu wydaje się, że są to stare i bezimienne ruiny, romantyczne obiekty, w których siły drzew i przyrody przeprowadziły naturalne procesy rozpadu i wietrzenia. Wioska zniknęła z krajobrazu, a pamięć pozostaje enigmatyczna, bez ram upamiętnienia. Ten, kto potrafi czytać w pozostałościach domów, rzędów kaktusów i uprawnych tarasów, może opowiedzieć inną historię<sup>56</sup>.

Kamienie dobrze ilustrują dynamikę leśnej pamięci działającej we wspomniany wcześniej dwojaki sposób: oddolny, gdzie las stanowi repozytorium nieobecnych publicznie wspomnień o wydarzeniach, które miały miejsce na jego terenie, oraz odgórny, gdzie las pełni funkcję „gabloty” prezentującej pamięć niezwiązaną ściśle z jego miejscem. Izraelsko-palestyńskie leśne kamienie wprowadzają zatem zarówno permanentną, problematyczną dla obu stron obecność w krajobrazie naturalnym, jak i postępującą – choć możliwą do odwrócenia przez empatycznego obserwatora – nieobecność w krajobrazie pamięci.

<sup>52</sup> Używam terminu kolektyw (*assemblage*) w rozumieniu Anny Tsing: „Kolektywy to luźne zgromadzenia. Pozwalają pytać o wspólnotowe efekty bez zakładania, że efekty takie istnieją. Pokazują nam historie potencjalne w toku. [...] Myślenie kolektywem popycha nas do pytania: jak to się dzieje, że zgromadzenie staje się niekiedy «wydarzeniem», czyli czymś więcej niż sumą swoich składowych?”, zob. Anna Lowenhaupt Tsing, „Sztuki uważności”, przeł. Przemysław Czaplinski, *Teksty Drugie* 1 (2020): 210–211.

<sup>53</sup> DeSilvey, *Curated decay*, 16.

<sup>54</sup> Zob. np. Małczyński, *Krajobrazy*, 96–144.

<sup>55</sup> Szpociński, „Nośniki”, 21.

<sup>56</sup> Barnir, „Al je’arot”, 96.

## AMBIWALENTNE KRAJOBRAZY PAMIĘCI

Rozważany kontrpomnikowy potencjał zanikającej leśnej pamięci nie jest w żydowsko-izraelskim przypadku ani wykorzystywany, ani nawet rozważany. Lasy służą dziś głównie w państwie o postępującej presji demograficznej jako przestrzenie użyteczności publicznej dla wszystkich jego mieszkańców – fakt generujący ich ambiwalentność jako krajobrazów pamięci. Już w latach sześćdziesiątych Las Męczenników pojawiał się w prasie w roli miejsca wskazywanego jako właściwe dla prywatnych obchodów Dnia Niepodległości. W 1965 roku na łamach dziennika *Ma'ariv* opublikowano list, w którym oburzony czytelnik opisuje sytuację zaobserwowaną nieopodal imiennego kamienia upamiętniającego:

W ostatnie Święto Niepodległości przechodziliśmy przez Las Męczenników i zobaczyliśmy rodzinę, która przyjechała samochodem i urządziła piknik pod pomnikiem Żydów kaliskich. Aby poczuć się wygodnie i przytulnie rozpalili ognisko w pobliżu kamienia i wykorzystali go jako stół do przygotowania posiłku. [...] Przykład rodziców dla ich dzieci, pełen pogardy dla pamięci męczenników, z pewnością nie pozostanie bez wpływu. Tak wychowuje się nowe pokolenie w Izraelu, bez wartości i bez szacunku dla swojej przeszłości – a tylko dla przyjemności i żołądka<sup>57</sup>.

Wraz z upływem czasu „znaczenia i pamięć oferowana przez drzewa stają się w różnym stopniu oderwane od swoich pierwotnych odniesień, co otwiera pole do [...] bardziej ulotnych i niewyćwiczonych realizacji miejsca”<sup>58</sup>. Lasy te praktykowane są dzisiaj w sposób właśnie niewyćwiczony i ulotny, odległy od upamiętniających obrzędów ze ścisłymi scenariuszami ceremonii. Znacznie częściej niż spotkaniom rocznicowym rodzin czy przyjaciół miejsca te służą do praktyk codzienności niezwiązanych z nimi wspólnot – piknikom czy biwakom – niewątpliwie niezgodnych z ideą upamiętnienia jako przestrzeni refleksji. Jednym z pytań koniecznym w analizie krajobrazów pamięci jest pytanie o afordancje w przestrzeni upamiętnienia – jakiego rodzaju behawioralne wskazówki są w niej osadzone<sup>59</sup>. Izraelskie lasy-jako-upamiętnienia nie komunikują dziś swoim odwiedzającym oczekiwanej zadumy czy powagi, wręcz przeciwnie – infrastruktura w tych miejscach zaprasza odwiedzających do beztroskiego spędzania czasu. Co więcej, dzieje się to intencjonalnie. Pograżone w żałobie rodziny nierzadko celowo wybierają dziś leśne nośniki pamięci będące jednocześnie miejscami rekreacji – piesze szlaki<sup>60</sup>, punkty widokowe, wiaty piknikowe, a nawet pola namiotowe ustanawiane

<sup>57</sup> “Macewa – ke-szulchan le-se’uda?”, *Ma’ariv*, 20.06.1965.

<sup>58</sup> Paul Cloke, Eric Pawson, „Memorial Trees and Treescape Memories”, *Environment and Planning D: Society and Space* 26, 1 (2008): 111.

<sup>59</sup> Owen J. Dwyer, Derek H. Alderman, „Memorial landscapes: analytic questions and metaphors”, *GeoJournal* 73 (2008): 173–175.

<sup>60</sup> Por. Maria Piekarska, „Walking, Remembering, and Enunciating the Place: Jewish-Israeli Memorial Trails in Nature”, w *Pathways: Exploring the Routes of a Movement Heritage*, red. Daniel Svensson, Katarina Saltzman, Sverker Sörlin (Cambridgeshire: White Horse Press, 2022).



„ku pamięci”. Bez wątplenia umożliwia to Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu pragmatyczne spożytkowanie ludzkiej potrzeby upamiętnienia dla własnych celów infrastrukturalnych. Z punktu widzenia inicjatorów tego rodzaju utylitarnych nośników pamięci miejsca te jednak mają być odwrotnością cmentarza. Podczas gdy smutek po utraconym bliskim pozostaje z nimi przez całe życie, mają być one przestrzeniami celebracji dalszego życia pomimo straty.

Chociaż fenomen ten balansuje pomiędzy strefami sacrum a profanum w kontekście miejsc pamięci, mówi wiele o specyfice lokalnej kultury. Słowami jednego z izraelskich leśników: „nikt nie będzie grillował w Lesie Męczenników w Dzień Pamięci o Holokauście, ale nie każde upamiętnienie musi wyglądać jak świątynia”. Jakość niemonumentalnego upamiętnienia ukierunkowanego na trwałe wspólnoty okazuje się charakterystyczna dla żydowskiej kultury nie tylko historyczne, lecz także współcześnie w państwie Izrael. Carol A. Kidron, wskazując na ponowne użycia religijnych w swej istocie motywów żydowskiej pamięci we współczesnych formach upamiętniania, obserwuje jak:

[...] „pęknięcie” związane z sekularyzacją zrodziło [...] zmodyfikowane narzędzia do przywoływania żydowskich tropów i paradygmatów. Niemniej jednak żydowska tożsamość i pamięć wydają się być wystarczająco odporne i zaradne w budowaniu „infrastruktury pamięci,” przeplatając i przeszczepiając osadzone warstwy tradycyjnych i współczesnych znaczeń<sup>61</sup>.

Pomimo pozornie sprzecznego charakteru, w izraelskim przypadku dwie interpretacje – lasu-jako-upamiętnienia oraz lasu-jako-przestrzeni-rekreacji – uzupełniają się, podkreślając jeden z rdzeni żydowsko-izraelskiej kultury pamięci, czyli stałe przywoływanie imion tych, którzy odeszli, z jednoczesnym skupieniem na tworzeniu przestrzeni życia wspólnoty. Współczesny żywy charakter tych miejsc jest zatem w pełni antropocentryczny i niezwiązany z opisaną wcześniej żywą jakością lasu jako rosnącego kolektywu. Las pozostaje w tej konfiguracji kojącą scenografią stałych mechanizmów ludzkiej pamięci, nie zaś jej aktywnym aktorem.

## WNIOSKI

Drzewa są „produktem relacji, w których się znajdują”<sup>62</sup>. W świetle badań nad podróżującymi praktykami pamięci powyższy przykład wskazuje na istotność analiz poszczególnych kultur pamięci i lokalnych konotacji zielonych praktyk pamięci. W przypadku Izraela „las-jako-upamiętnienie” komunikuje znaczenia dalekie od środowiskowych refleksji, wskazujące na ich szczególny kontekst

<sup>61</sup> Carol A. Kidron, „In Pursuit of Jewish Paradigms of Memory: Constituting Carriers of Jewish Memory in a Support Group for Children of Holocaust Survivors”, *Dapim: Studies on the Holocaust* 23, 1 (2009): 41–42.

<sup>62</sup> Cloke, Pawson, „Memorial”, 109.

kulturowy w przestrzeni i czasie. Interpretacja ta nieustannie koresponduje z innymi jego sensami: władczym, rekreacyjnym czy, ledwie zaznaczonym w powyższym tekście, ekologicznym. Podejście hermeneutyki środowiskowej umożliwia wydobycie tego komemoratywnego sensu z leśnego gąszczu znaczeniowego właściwego dla Izraela/Palestyny, nie uznając go za jedyny właściwy, lecz jeden z wielu jednoczesnych.

Aleksandra Janus i Natalia Budnik, pisząc o projekcie pomnika ofiar Zagłady w Lesie Rzańnik, zadają kluczowe dla upamiętnień środowiskowych pytania:

[...] w jaki sposób można projektować dla krajobrazu, który z jednej strony, nieustająco się zmienia (za sprawą procesów naturalnych i ludzkich ingerencji), a z drugiej zachowuje ciągłość i trwałość (np. przechowując ślady i dowody przeszłych wydarzeń i ingerencji)? W jaki sposób ciągłość krajobrazu przejawia się w obiektach/zieleni pozostawionych w krajobrazie, a jak w praktykach osób przebywających w tym krajobrazie<sup>63</sup>?

Opisane praktyki leśnej pamięci istotnie poprzedzają współczesne konceptualizacje zielonych upamiętnień jako zrównoważonej alternatywy tradycyjnego pomnika. Rozważając głębokie zmiany krajobrazowo-ekosystemowe oraz społeczno-polityczne konsekwencje, które wywołał prowadzony przez KKL proces zalesiania, można wręcz odmówić im gatunkowej przynależności do kategorii „pamięci środowiskowej” opierającej się na wartościach wielogatunkowej wspólnoty i wzajemnej odpowiedzialności w praktykach pamięci. Mimo to ich ponad stulenie już losy dają obraz ryzyka i możliwości związanych z szeroko rozumianymi wegetatywnymi formami upamiętnienia, pozwalając na myślenie o przyszłych projektach miejsc zielonej pamięci w sposób długofalowy. Jako nieprzerwany proces mariażu wegetacji i ludzkiej pamięci pozostają więc punktem odniesienia wartym rozważenia w kontekście innych organiczno-pamięciowych realizacji, także w swych współczesnych odmianach.

## BIBLIOGRAFIA

- Abufarha, Nasser. „Land of symbols: Cactus, poppies, orange and olive trees in Palestine”. *Identities: Global Studies in Culture and Power* 15 (2008): 343–368.
- Amichaj, Jehuda. „I kto wspomni pamiętających”, przeł. Tomasz Korzeniowski. W Jehuda Amichaj, *Otwarte zamknięte otwarte*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT, 2017.
- Barcz, Anna. *Environmental Cultures in Soviet East Europe. Literature, History and Memory*. Londyn: Bloomsbury Academic, 2020.
- Bardenstein, Carol B. „Threads of Memory and Discourses of Rootedness: Of Trees, Oranges and the Prickly-Pear Cactus in Israel/Palestine”. *Edebiya* 8, 1 (1998): 1–36.
- Barnir, Sigal. „Al je'arot ke\_atarej hancacha”. W *Icuw Zikaron* [katalog wystawy]. Tel Awiw: Galeria le\_icuw szel eskola, 1998.

<sup>63</sup> Aleksandra Janus, Natalia Budnik, „Zielone upamiętnienia miejsc pochówku ofiar Zagłady”, w *Zielone upamiętnianie. W stronę nowych strategii pamiętania w przestrzeni publicznej*, red. Katarzyna Grzybowska, Aleksandra Kumala (Kraków: Stowarzyszenie FestivALT, 2022), 50.

- Buren, John van. „Environmental Hermeneutics Deep in the Forest”. W *Interpreting Nature: The Emerging Field of Environmental Hermeneutics*, red. Clingerman Forrest, Brian Treanor, Martin Drenthen, David Utsler. New York: Fordham University Press, 2014.
- Braverman, Irus. *Planted Flags: Trees, Land and Law in Israel/Palestine*. Cambridge: Cambridge University Press, 2009.
- Buell, Lawrence. „Uses and Abuses of Environmental Memory”. W *Contesting Environmental Imaginaries. Nature and Counternature in a Time of Global Change*, red. Steven Hartman, [zakres stron]. Leiden: Brill, 2017.
- Chamisza Asar Biszwat (*Święto Drzew*). Łódź: Ichud Hanoar Hacijoni-Akiba, 1948.
- Cloke, Paul, Eric Pawson. „Memorial trees and treescape memories”. *Environment and Planning D: Society and Space* 26, 1 (2008): 107–122.
- DeSilvey, Caitlin. *Curated decay. Heritage beyond saving*. Minneapolis: University of Minnesota Press, 2017.
- Dwyer, Owen J., Derek H. Alderman. „Memorial landscapes: analytic questions and metaphors”. *GeoJournal* 73 (2008): 165–178.
- Harrison, Rodney. „Forgetting to remember, remembering to forget: Late modern heritage practices, sustainability and the «crisis» of accumulation of the past”. *International Journal of Heritage Studies* 19, 6 (2013): 579–595.
- Janus, Aleksandra, Natalia Budnik. „Zielone upamiętnienia miejsc pochówku ofiar Zagłady”. W *Zielone upamiętnianie. W stronę nowych strategii pamiętania w przestrzeni publicznej*, red. Katarzyna Grzybowska, Aleksandra Kumala. Kraków: Stowarzyszenie FestivALT, 2022.
- Jehousza, Awraham B. „Mul ha-je’arot”. W *Kol ha-sipurim*. Tel Awiw: Hoca’at ha-kibuc ha-meuchad, 1993.
- Katz, Eric. „Nature’s healing power, the Holocaust, and the environmental crisis”. *Judaism* 46, 1 (1997): 79–89.
- Kidron, Carol A. „In Pursuit of Jewish Paradigms of Memory: Constituting Carriers of Jewish Memory in a Support Group for Children of Holocaust Survivors”. *Dapim: Studies on the Holocaust* 23, 1 (2009): 7–43.
- Kłós, Agnieszka. „Zielona macewa”. *Teksty Drugie* 2 (2017): 166–174.
- Konczal, Agata A. „Odtwarzając las – odtwarzając państwo. Esej o zalesianiu”. *Porównania* 1, 31 (2022): 39–62.
- Konczal Agata A. „Drzewa, które mają pamiętać. «Gaje Pamięci» w służbie leśnej mitopraktyki”. *Czas Kultury* 194, 3 (2017): 22–30.
- Kadman, Noga. *Erased from Space and Consciousness. Israel and the Depopulated Palestinian Villages of 1948*. Indianapolis: Indiana University Press, 2015.
- Littman, Ariane. „The Mobile Forests (1992–2015)”. [https://ariane\\_littman.com/1997/05/the\\_mobile\\_forests\\_1992\\_2002](https://ariane_littman.com/1997/05/the_mobile_forests_1992_2002) (dostęp: 7.04.2024).
- „Macewa - ke-szulchan le-se’uda?”. *Ma’ariv*, 20.06.1965. Narodowa Biblioteka Izraela.
- Małczyński, Jacek. *Krajobrazy Zagłady Perspektywa historii środowiskowej*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2019.
- Mihai, Mihaela, Mathias Thaler. „Environmental commemoration: Guiding principles and real-world cases”, *Memory Studies* 17, 6 (2024): 1378-1395
- Mitchell, W.J.T. „Holy Landscape: Israel, Palestine, and the American Wilderness”. *Critical Inquiry* 26, 2 (2000): 194.
- Nakba. Palestine, 1948, and the claims of memory*, red. Sa’di, Ahmad H., Lila Abu-Lughod. Nowy Jork: Columbia University Press, 2007.
- Nie-miejsca pamięci (I). Nekrotopografie*, red. Roma Sendyka, Maria Kobielska, Jakub Muchowski, Aleksandra Szczepan. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2020.

- Pappe, Ilan. *Czystki etniczne w Palestynie*, przeł. Anna Sak. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2017.
- Piekarska, Maria. „Walking, Remembering, and Enunciating the Place: Jewish-Israeli Memorial Trails in Nature”. W *Pathways: Exploring the Routes of a Movement Heritage*, red. Daniel Svensson, Katarina Saltzman, Sverker Sörlin. Cambridgeshire: White Horse Press, 2022.
- Praczyk, Małgorzata. „Pomniki i Ziemia”. W *Pomniki w epoce Antropocenu*, red. Małgorzata Praczyk. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2017.
- Praczyk, Małgorzata. *Pamięć środowiskowa we wspomnieniach osadników na „Ziemiach Odzyskanych”*. Poznań: Wydawnictwo Instytutu Historii UAM, 2018.
- „Refleksje rocznicowe”. *Nowiny Izraelskie*. 3.05.1957. Biblioteka Narodowa Izraela.
- Salwa, Mateusz. „Pomnik przyrody i przekraczanie antropocentryzmu”. *Przegląd Humanistyczny* 62, 1 (2018): 45–62.
- Schama, Simon. *Landscape and Memory*. Nowy Jork: Alfred A. Knopf, 1995.
- Smykowski, Mikołaj. „Eksterminacja przyrody w lesie Rzuchowskim”. *Teksty Drugie* 2 (2017): 61–85.
- Smykowski, Mikołaj. „Bioinkrustacje: Kamienie, porosty i organiczna ornamentyka macew”. *Przegląd Kulturoznawczy* 2, 52 (2022): 273–294.
- Stobiecka, Monika. „Natura jako kurator. Dziedzictwo w epoce antropocenu”. *Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej* 22 (2018) <https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2018/22-zobaczyc-antropocen/natura-jako-kurator> (dostęp: 02.12.2024).
- Stomma, Ludwik. „Natura: Kultura”. *Konteksty – Polska Sztuka Ludowa* 51, 1–2 (1997): 141–142.
- Szpociński, Andrzej. „Nośniki pamięci, miejsca pamięci”. *Sensus Historiae* XVII, 4 (2014): 17–26.
- Tsing, Anna Lowenhaupt. „Sztuki uważności”, przeł. Przemysław Czapliński. *Teksty Drugie* 1 (2020): 204–214.
- Yerushalmi, Yosef Haim. *Zachor: żydowska historia i żydowska pamięć*, przeł. Mirosław Wójcik. Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny, 2014.
- Zerubavel, Yael. „The Forest as a National Icon: Literature, Politics, and the Archaeology of Memory”. *Israel Studies* 1,1 (1996): 60–99.
- Zerubavel, Yael. *Desert in the Promised Land*. Palo Alto: Stanford University Press, 2019.
- Zielone upamiętnianie. W stronę nowych strategii pamiętania w przestrzeni publicznej*, red. Katarzyna Grzybowska, Aleksandra Kumala. Kraków: Stowarzyszenie FestivALT, 2022.

#### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE:

- Ha-archijon ha-cijoni ha-merkazi w Jerozolimie (CZA). Kolekcja Centralnego Biura Żydowskiego Funduszu Narodowego, KKL5/19080, Las Męczenników 1950–1952.
- KKL5/20770. Darowizny drzew i tablice 1953–1955.
- KKL5/27558. Ziemia Izraela: gaje i lasy 1962–1964.